



Maria Delaperrière

<https://orcid.org/0009-0006-9005-3158>

Państwowy Instytut Języków
i Cywilizacji Orientalnych
Paryż, Francja

A jednak filologia... Poloniści francuscy wobec dziedzictwa i teraźniejszości*

And yet Philology. Polish Studies Scholars Facing Heritage
and the Present

Abstract: The article commences with an examination of the origins of Polish studies in France, integrating this historical perspective with the evolution of Polish-French cultural interactions. A particular focus is placed on the legacy of the Great Emigration. The author goes on to discuss the first 20th-century institutional initiatives related to the teaching of the Polish language and the literature and culture created in it. She demonstrates the pivotal role of eminent French philologists, including Paul Cazin, Jean Fabre, Jean Bourrilly, Jean Lajarrige and Claude Backvis, who worked in Belgium, in the reception of Polish writers. The reconstruction of the principles underlying their philological expertise based on the pillars of dissertation, translation and explication of the text allows for the demonstration of the specificity of Polish studies in France at the end of the 20th century and in the first decades of the 21st century, situating them against the background of the main theoretical trends in the broadly understood humanities. Within this extensive domain, old philological traditions meet various forms of modern hermeneutics. The pragmatism of recent comparative literary and cultural studies makes it possible to rethink the nature of this encounter and to exploit its cognitive potential in attempts to understand historical phenomena and their significance for the present. The new, expanded philology can therefore be regarded as a public good, serving to protect society from the overflow of mass culture, consumerism, and conformism.

Keywords: philology, Polish studies in France, comparative literature, history and literary studies

Abstrakt: Artykuł za punkt wyjścia przyjmuje początki polonistyki we Francji i jej historię połączoną z przemianami polsko-francuskich kontaktów kulturowych, zwłaszcza dziedzictwem Wielkiej Emigracji. Autorka omawia pierwsze XX-wieczne inicjatywy instytucjonalne związane z nauczaniem języka polskiego oraz tworzoną w nim literaturą i kulturą. Pokazuje, jaką rolę w recepcji polskich twórców oraz badaniach ich dorobku odegrały prace i przekłady wybitnych francuskich filologów, m.in. Paula Cazina, Jeana Fabre'a, Jeana Bourrilly'ego, Jeana Lajarrige'a oraz pracującego w Belgii Claude'a Backvisa. Rekonstrukcja zasad fundujących ich filologiczny warsztat zbudowany na filarach dysertacji, przekładu i eksplikacji tekstu ujawnia specyfikę badań polonistycznych we Francji pod koniec XX wieku i w pierwszych dekadach obecnego stulecia, sytuując je na tle głównych nurtów teoretycznych szeroko rozumianej humanistyki. Dawne tradycje filologii spotykają się w niej z różnymi odmianami

* Artykuł ukaże się równolegle w tomie *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnal, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2025 [w druku].

nowoczesnej hermeneutyki. Pragmatyka najnowszej komparatystyki literacko-kulturowej pozwala na nowo projektować charakter tych spotkań i wykorzystywać ich poznawczy potencjał w próbach rozumienia zjawisk historycznych i ich znaczenia dla teraźniejszości. Nowa, poszerzona filologia może być dzięki temu traktowana jako dobro publiczne, chroniące społeczeństwo przed naporem kultury masowej, konsumeryzmu i konformizmu.

Słowa kluczowe: filologia, polonistyka we Francji, komparatystyka, historia i literaturoznawstwo

Trudne początki

Tytuł *Filologia – od/nowa* brzmi jak prowokacyjny antonim. Rodzą się pytania: czy chodzi o powrót, odkurzenie dawnych filologicznych wartości, czy o nowy jej model? Czy istnieje jeszcze możliwość odwołania się do pierwotnego, podstawowego rozumienia filologii sugerującej harmonijną relację języka i literatury? I co najważniejsze: czy „filologia od/nowa” ma te same konotacje na polonistykach zagranicznych i krajowych, inaczej mówiąc – czy sposób podchodzenia do filologii polskiej za granicą ulega wpływom kultury danego kraju i jego historii?

„Filologia – od/nowa”, główne hasło kongresu zaproponowane polonistom reprezentującym różne kultury i kontynenty, jest więc wyzwaniem szczególnym i dużo trudniejszym niż liczne debaty poświęcone projektom przyszłościowym. Polonista zagraniczny ma bowiem status odrębny i inne cele. Jest i zawsze był w jednej osobie gramatykiem, literaturoznawcą i historykiem, nie mówiąc o całej rzeszy nowych dyscyplin, których dzisiaj pomijać mu nie wolno. Co więcej, musi brać pod uwagę różnice podejścia do kwestii filologicznych w różnych czasach i przestrzeniach.

Za przykład może posłużyć filologia polska we Francji, której paradoksalne losy łączyły się z równie paradoksalną historią polsko-francuskich kontaktów kulturalnych, najpierw elitarnych, dworskich, wspartych splendorem królewskich koligacji małżeńskich, a następnie w okresie Wielkiej Emigracji, kiedy polska literatura romantyczna budziła zainteresowanie francuskiej elity intelektualnej. Uderzającym tego dowodem było powierzenie Adamowi Mickiewiczowi pierwszej

katedry slawistyki we Francji, utworzonej w Collège de France¹, o czym zdecydowała nie tyle siła jego poezji², ile opinia, którą zdążył uzyskać w Lozannie jako wybitny filolog klasyczny. I w tym duchu poeta przygotowywał się do wykładów, zapoznając się z pracami pierwszych slawistów i znanych filologów (Jerneja Kopitara, Františka Palackiego, Pavla Šafárika, Josefa Dobrovskiego), nie zapominając o pracach Joachima Lelewela, Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego czy Adama Naruszewicza. Sięgał do przykładów z literatur rosyjskiej, czeskiej, ukraińskiej i serbskiej, choć skupiał się przede wszystkim na literaturze polskiej, co w sytuacji polskiego emigranta było zrozumiałe. Niepokój mogło natomiast budzić jawnie głoszone przekonanie o jej wyższości:

To jest jedyna literatura – pisał w pierwszym wykładzie z 1842 roku – która zasługuje dzisiaj, by przyciągnąć uwagę ludzi poważnych, bo wszystko w niej jest poważne, zarówno duch, który ją inspiruje, jak i cel, ku któremu bezustannie zdąża (Mickiewicz, 1849: 6).

Z francuskiego punktu widzenia największą wadą Mickiewicza był nie tyle sam patriotyzm, ile jego upolitycznienie. Konsekwencje są znane. Od 1883 roku katedra Collège de France będzie systematycznie powierzana rusycystom francuskim. Co więcej, kiedy w roku 1874 w Wyższej Szkole Języków Wschodnich powstają trzy sekcje języków słowiańskich – rosyjska, bułgarska i serbska, język polski nie ma najmniejszej szansy, by zaistnieć na francuskiej uczelni. Stopniowo zmienia się także oblicze emigracji. Nowe pokolenia Polaków wzrastają już

¹ W korespondencji z Mickiewiczem minister szkolnictwa wyższego Victor Cousin zaznaczał, że wykłady mają dotyczyć tylko literatury i nauki, co polski poeta odczłowieczył, lecz władze ministerialne nie przewidywały, że w samej literaturze kryły się zagrożenia niebezpieczne jak dynamit.

² Pierwsze przekłady francuskie poezji Mickiewicza pojawiły się niedługo po przybyciu poety do Francji (Lorentowicz, 1935).

w kulturze francuskiej³. I kiedy w roku 1896 Alfred Jarry umieszcza akcję *Króla Ubu* w Polsce, „czyli nigdzie”, tworzy obraz tym bardziej znaczący, że autor, niewiele wiedząc o Polsce, bazował na tym, co zasłyszał.

Przełom XIX i XX wieku nie był więc dla kultury polskiej pomyślny. W końcu XIX wieku urok romantycznej legendy polskiego uchodźstwa ustąpił miejsca rusofilii, a z czasem, w obliczu nadchodzącej wojny, „sprawa polska” obudziła w opinii publicznej więcej niepokoju niż entuzjazmu, wywołując ostre dyskusje na łamach prasy francuskiej.

Pierwsi poloniści

Zmianę przynosi dopiero rok 1918, kiedy wyzwolenie Polski znajduje natychmiastowy rezonans w kręgach emigracji. O ile w XIX wieku Wielka Emigracja walczyła o utwierdzenie polskości w środowiskach rodzinnych, tym razem stawka jest dużo wyższa: chodzi o zainteresowanie kulturą polską rodowitych Francuzów⁴. W paryskim obszarze polskiej kultury wybija się postać Zygmunta Lubicz-Zaleskiego⁵ (Dela-perrière, 2020), który już w roku 1917 uzyskuje zgodę na wprowadzenie kursów języka polskiego w Szkole Języków Wschodnich w Paryżu⁶.

³ Należy jednak dodać, że ważne zadanie ratowania kultury i języka polskiego podejmie Księgarnia Luksemburska założona w 1864 przez Jeana-Baptiste Vasseura, którą w latach 1867–1989 rozwinie Władysław Mickiewicz, syn poety. Jej tradycje kontynuuje księgarnia usytuowana obecnie przy Bulwarze Saint-Germain.

⁴ Na temat francuskich przekładów literatury polskiej w XIX i XX wieku pisze Jan Lorentowicz (1935).

⁵ Zygmunt Lubicz-Zaleski (1882–1967).

⁶ W 1923 roku Zaleski otwiera także sekcję polską w Instytucie Studiów Słowiańskich przy Sorbonie. Sale starej Sorbony gościły wówczas najwybitniejszych polskich wykładowców: historyków – Marcelę Handelsmana i Oskara Haleckiego, filozofa Władysława Tatarkiewicza, oraz historyków literatury – Ignacego Chrzanowskiego, Wacława Lednickiego i Stanisława Kota.

W roku 1921, na tej samej uczelni, powstanie pierwsza we Francji katedra polonistyki pod kierunkiem francuskiego filologa Henriego Grappina⁷, historyka i zarazem lingwisty, autora *Historii polskiej* (Grappin, 1923) i pierwszej, do dziś aktualnej, *Gramatyki polskiej* (Grappin, 1942) oraz licznych artykułów. Ukazywały się one w pismach tej rangi co „Slavia”, „Prace Filologiczne”, „Poradnik Językowy”, „Slavia Occidentalis”, „Język Polski” czy „Bulletin international de l’Académie polonaise des sciences”. W roku 1922, dzięki aktywnym staraniom Zaleskiego, zostanie utworzona katedra polonistyki w Lille, pod kierunkiem prof. Maxima Hermana, autora pierwszej *Historii literatury polskiej od początku do 1961 roku* (Herman, 1963)⁸.

Rola filologów francuskich okazuje się niezwykle znacząca. W tym samym okresie na scenie polsko-francuskich kontaktów wybija się niespodzianie postać Paula Cazina⁹, także rodowitego Francuza, autora pracy doktorskiej o Ignacym Krasickim, który już w roku 1922 zabłysnął przekładem *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska. Tłumaczył teksty wyjątkowo trudne, m.in. *Żywe kamienie* Berenta (1931) i *Stygmat* Norwida (1932), a sławę przyniósł mu przekład prozą *Pana Tadeusza* (1934), w którym Cazin odważnie zastąpił nieprzetłumaczalny na język francuski polski trzynastozgłoskowiec dwunastozgłoskowym rytmem francuskiego aleksandrynu, anulując Mickiewiczowskie rymy. W ten sposób francuski polonista stał się prekursorem współczesnych polemik filologicznych na temat trudności wyboru tłumacza między wiernością wobec oryginału a jego uwrażliwieniem na wymogi własnego języka. W XIX wieku przypadkowi tłumacze często nie zdawali sobie sprawy z tych kłopotów. Spora liczba przekładów literatury polskiej dokonanych w tym okresie skazana jest dzisiaj na zapomnienie. Cazin niewątpliwie wpłynął na wzrost zainteresowania językiem i literaturą polską wśród Francuzów.

⁷ Henri Grappin (1881–1959) kierował katedrą jeszcze po wojnie, do roku 1952.

⁸ Niestety dzieło Hermana jest zbyt zwięzłe i dziś rzadko czytane.

⁹ Paul Cazin (1881–1963) odkrył swoje powołanie jako polonista w roku 1905, w Rogalinie, gdzie pełnił obowiązki wychowawcy synów hrabiego Edwarda Raczyńskiego (Knysz-Tomaszewska i in., 1999).

W latach 30., tuż przed wybuchem II wojny światowej, prof. Jean Fabre¹⁰, specjalista od francuskiego oświecenia, obejmuje stanowisko wykładowcy w Instytucie Francuskim i na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie przedstawia pracę habilitacyjną poświęconą Stanisławowi Poniatowskiemu i oświeceniu w Europie. Rok później wydaje po francusku znakomite dzieło o oświeceniu i romantyzmie (Fabre, 1963/1980), które zrewolucjonizuje obraz romantyzmu zakorzeniony w polskiej tradycji krytycznej. Francuski profesor wychodził z założenia, że duch oświeceniowy i dusza romantyczna są komplementarne. I kiedy, idąc tym tropem, odnosi te sądy do samego Mickiewicza, dostrzega w jego dziele i czynach energię, którą, jego zdaniem, poeta „zwracał przeciw oświeceniu po to, by lepiej służyć jego ideałowi” (Fabre, 1995: 146). W ten sposób Fabre uwydatniał dialektyczną opozycję energii i nostalgii, w której widział jeden z najważniejszych paradoksów polskiego romantyzmu, podkreślając „piętno francuskie i łacińskie wywarte na Mickiewiczu” (Fabre, 1995: 146).

Zasługi prof. Fabre’a wobec kultury polskiej zostały uhonorowane w roku 1962, kiedy dzięki staraniom prof. Bronisława Geremka, pierwszego dyrektora Ośrodka Kultury Polskiej w Paryżu (po wielu latach wysiłków i rozczarowań), utworzono pierwszą katedrę polonistyki na Sorbonie¹¹. Profesor Fabre był jedynym filologiem zdolnym stworzyć intelektualny fundament nowo powstałej polonistyki. Jej program i metody od początku uzależnione były od osobowości wykładowcy.

Pasję Fabre’a, wybitnego filologa i komparatysty, podzielał Jean Bourrilly¹², z wykształcenia anglista, który polonistą został dziwnym zrządzeniem losu, kiedy w czasie wojny w obozie austriackim dzielił dołę polskich więźniów. I zaraz po wojnie, jako dyrektor Instytutu Francuskiego w Krakowie, z filologiczną pasją skoncentrował się na twórczości Juliusza Słowackiego. Praca habilitacyjna poświęcona polskiemu poecie

¹⁰ Jean Fabre (1904–1975).

¹¹ W tym samym roku powstaje także katedra polonistyki na uniwersytecie w Nancy, pod kierunkiem wybitnego lingwisty Étienne’a Decaux.

¹² Jean Bourrilly (1911–1971).

i jej uzupełnienie w postaci doskonałego przekładu *Balladyny* były wystarczającym atutem, by zostać następcą prof. Fabre'a na Sorbonie. Profesor Bourrilly był tłumaczem znakomitym, i gdyby nie nagła śmierć, jego wspaniałe przekłady Słowackiego bez wątpienia wpłynęłyby na większe zainteresowanie poetą we Francji. Słusznie Jean Fabre podkreślił we wspomnieniu pośmiertnym muzyczne zbliżenie Bourrilly'ego do oryginału, kiedy „tłumacz uniesiony tym samym wzlotem co twórca, staje się współtwórcą dzieła” i wtedy – „wbrew panującym przekonaniom, przeniesienie dawnego utworu do innego języka niż jego własny, staje się możliwe, gdy znajdzie oddanego mu poetę” (Fabre, 1973: 381).

Zarówno Fabre, jak i Bourrilly analizowali polski romantyzm w perspektywie porównawczej, i pod tym względem byli prekursorami współczesnej komparatystyki. Co więcej, wprowadzili do własnych badań filologiczną tradycję sorbońską w oparciu o eksplikację tekstu, w której każdy szczegół uznać należy za wskaźnik ukrytych sensów dzieła. W tym kierunku zmierzał także prof. Jean Lajarrige¹³, poświęcając się badaniom Młodej Polski w świetle dobrze znanej mu literatury skandynawskiej. Największą jednak niespodzianką w dziejach polonistyki francuskojęzycznej okazuje się wówczas praca wybitnego filologa Claude'a Backvisa, który całkowicie odwrócił hierarchię polskiej literatury, przywiązując największą wagę do epoki staropolskiej. Był, jak mówiono, jednym z rzadkich polonistów, którzy w swej bibliografii nie mają ani jednej ważnej pozycji poświęconej Mickiewiczowi. Backvis zgłębiał staropolską kulturę, wykraczając poza utarte sądy na temat obskurantyzmu sarmackiego lub renesansu, bardziej łacińskiego niż polskiego. Dzięki belgijskiemu uczonemu polski barok stanowi dziś ważne ogniwo procesu historycznoliterackiego, bez którego trudno analizować także inne epoki i kierunki.

Dodajmy, że w XX wieku filologia francuska była wartością stałą, wspierały ją bowiem cztery tradycyjne filary: dysertacja (odwołująca się

¹³ Jean Lajarrige (1919–1986) kierował katedrą polonistyki w Nancy w latach 1983–1986, jest autorem dzieła *La Jeune Pologne et les lettres européennes (1890–1910)* (Lajarrige, 1991).

do kartezjańskiej triady – tezy, antytezy i syntezy), przekłady polskich tekstów na francuski i tekstów francuskich na polski oraz wspomniana już eksplikacja tekstu literackiego. Znaczenie tych wzorców utrwał w Francji tradycyjny konkurs agregacyjny, który do dziś stanowi najważniejszy sprawdzian kompetencji przyszłych filologów. W roku 1978, po wielu staraniach ze strony polonistów, władze francuskie wyraziły zgodę na utworzenie agregacji z języka polskiego¹⁴.

W tym samym okresie filologia polska zmienia oblicze. W latach 80.–90. pojawia się na uniwersytetach francuskich nowe pokolenie emigracji, której opór wobec ideologii marksistowskiej i totalitaryzmu rozwija uczucie idiosynkrazji do wszelkiej z góry narzuconej doktryny. Do tych czynników dochodzą zmiany, które dokonały się na francuskich uczelniach po wydarzeniach 1968 roku, pobudzając do wyjścia poza kano-ny literackie i utarte drogi badawcze. Zaskakujący jest fakt, że w tym okresie we Francji wpływ strukturalizmu na współczesnych polonistów okazał się minimalny. Michał Masłowski zgłębiał romantyzm, Marek Tomaszewski zajmował się wpływem oświecenia francuskiego na kulturę polską, a autorka niniejszego tekstu odkrywała francuskim czytelnikom polską awangardę i w opozycji do analiz strukturalistycznych skierowała się w stronę poetyki wyobraźni. Pod innym kątem spojrzał na awangardowość Alain Van Crugten, wybitny znawca i zarazem tłumacz dzieł Stanisława Ignacego Witkiewicza, u którego brukselski badacz dopatrzył się swoistego surrealizmu *à la polonaise*¹⁵.

¹⁴ Agregacja pozwoliła rozwinąć naukę języka polskiego we francuskich liceach i na uniwersytetach. Niemniej konkurs polonistyczny nie ma stałego fundamentu i jest uzależniony od sytuacji politycznej, ekonomicznej i społecznej. Po kilku latach nieistnienia konkurs został obecnie przywrócony dzięki usilnym staraniom francuskich polonistów.

¹⁵ Profesor Michał Masłowski był dyrektorem polonistyki najpierw w Nancy, potem na Sorbonie. Profesor Marek Tomaszewski kierował polonistyką w Lille i następnie po moim odejściu na emeryturę zastąpił mnie jako dyrektor sekcji polskiej w Państwowym Instytucie Języków i Cywilizacji Wschodnich w Paryżu. Alain Van Crugten rozwijał polonistykę na uniwersytecie w Brukseli.

Zasadnicze zmiany rysują się jednak na przełomie XX i XXI wieku. W nowych programach uniwersyteckich, nastawionych na wielodyscyplinarność, rośnie zainteresowanie świadectwem literackim, reportażem, dziennikiem i dokumentem. Jednocześnie akcent pada na ważne tematy XX wieku: Holokaust, mniejszości narodowe, ruchome granice, przeszłość totalitarną, miejsca pamięci. Biografia, autobiografia i „powrót do autora” stanowią ważny obszar badawczy, zbliżając do siebie polonistów francuskich i polskich, zagranicznych i krajowych.

Nowa tematyka narzuca nowe podejście do badań literackich, w których rozwój nowych dyscyplin (lingwistyki, psychoanalizy, socjologii, antropologii) zdominował tradycyjną filologię. Na pytanie, co się zmieniło w nauczaniu języka i literatury polskiej za granicą od czasów Cazina, Fabre’a i Backvisa, pada odpowiedź, że ci wielcy miłośnicy literatury nawet nie zastanawiali się, czy są filologami. Filologia nie była sprawą wyboru, stanowiła częstkę niepodważalnej formacji zanurzonej w kulturze literackiej, w powiązaniu z głęboko rozumianym humanizmem.

Lingwistyka *contra* filologia?

Pierwsze i bez wątpienia najistotniejsze zmiany w nauczaniu języka polskiego za granicą nastąpiły w momencie, gdy tekst literacki – do niedawna najwyższy gwarant danej kultury w nauczaniu języków obcych i cel sam w sobie, dla którego warto było mozolnie rozsupływać zawiłości każdego z nich – ustępuje miejsca postulatowi pragmatycznym i użytecznym. Na Zachodzie zaczęły się mnożyć podręczniki oparte na metodzie bezpośredniej. Konwersacja w obcym języku, bez uprzedniej konieczności przekładu, wzmacniała psychologiczną motywację studentów. W takiej sytuacji język nie był już kluczem do kultury, stał się natomiast niezbędnym instrumentem natychmiastowego porozumienia.

Trudno dziś wątpić w skuteczność tego przewrotu. Żywy styl kolokwialny, świetnie dobrane konwersacje nawiązujące do życia codziennego były swoistym skokiem w obcy język, a nabywane automatyzmy

wprowadzały bezpośrednio w przestrzeń komunikacyjną, bez interwencji języka rodzimego. W nauce języków obcych uświadomienie sobie roli tożsamości językowej, będącej podstawą naszej tożsamości kulturowej, było dla filologii momentem zwrotnym, który nie zwiastował jeszcze jej załamania. George Steiner, którego uważam za jednego z najbardziej przenikliwych filologów przełomu XX i XXI wieku, pisał:

Ze wszystkich bez wyjątku okien gmachu języków rozpościera się widok na inny krajobraz i czasowość, na inny fragment zbioru dostrzeganego i sklasyfikowanego doświadczenia. Żaden z języków nie klasyfikuje czasu i przestrzeni w identyczny sposób (...), żaden język nie posiada takich samych sfer tabu (...) (Steiner, 2022: 377).

Jednak w myśli Steinera apologia języka nie była zaprzeczeniem filologii. Wielki znawca antyku ubolewał nad atrofią współczesnego języka, prowadzącą do atrofii literatury i szerzej – kultury, a we własnych analizach literackich słowo utożsamiał z pierwotnym Logosem.

Uwagi te pozwalają uświadomić sobie trudności w określeniu współczesnej sytuacji filologii. Tradycyjna analiza filologiczna tekstu literackiego, która polegała na badaniu każdego słowa po to, by dotrzeć do pierwotnego sensu każdej frazy, ustępuje miejsca ujęciom globalnym, gdzie odbiorca wysuwa na pierwszy plan własne interpretacje. Nowa filologia nie sięga wstecz, opiera się na wpływie, kierując się w stronę badań intertekstualnych, wspartych antropologią kulturową. Powstaje jednak pytanie: czy w takiej sytuacji tradycyjna filologiczna ciągłość jest jeszcze możliwa?

Dawni filolodzy nie zastanawiali się nad istotą filologii, tymczasem współcześni są świadomi własnej bezbronności, którą akcentuje już nie tyle hegemonia lingwistyki, ile napór mnożących się dyscyplin, konkurujących z literaturą. Podsuwają jej one cenne skądinąd narzędzia badawcze, poczynawszy od lingwistyki, a kończąc na filozofii hermeneutycznej, kognitywistyce, socjologii i antropologii.

Sytuacja polonisty zagranicznego jest jednak inna i prowadzi do rozwiązań mniej radykalnych. Trudno wyobrazić sobie naukę języka

polskiego bez odwoływania się do literatury. I jeśli w pracy polonistycznej język nadal jest wektorem wytyczającym drogę poznania, nie wolno zapominać, że „granice mego języka wytyczają granice mego świata” (Wittgenstein, 2002: 64), a literackość jest najwyższą formą jego twórczych możliwości. W tym świetle wyeksponowanie atrakcyjności języka polskiego przez odwołanie się do przykładów literackich może stać się dla zagranicznych słuchaczy świetnym wprowadzeniem do polskiej inności kulturowej. Już u debiutantów uczucie obcości wywołane odmiennym brzmieniem polskiej fonetyki zanika pod wpływem głośniejszej lektury *Lokomotywy* lub *Ptasiego radia* Juliana Tuwima. Arcydzieła literatury dziecięcej mają z natury właściwość osławiającą, lecz w ten paradygmat przykładów można wpisać także rozszumianą *Burzę* Mickiewicza lub słynne *Się* Edwarda Stachury. I chyba nie trzeba przekonywać współczesnych lingwistów, że tekst literacki bynajmniej nie jest przeszkodą w przekazywaniu językowego obrazu świata, lecz przeciwnie – najważniejszym jego sprzymierzeńcem.

Wiedział o tym Gombrowicz, gdy bawił się w leksykologię porównawczą:

Język nasz stokroć bogatszy od francuskiego, który uchodzi przecież za doskonalszy! Cóż Francuz? Petit, petiot, très petit – co najwyżej. A my, jakie bogactwo: mały, malutki, maluchny, malusi, małeńki, malenieczki, malusieńki i tak dalej (Gombrowicz, 1986: 20).

Gombrowicz w jednym błysku uchwycił istotę komparatystyki językowej, ale wyraził ją w sposób literacki, w cudownym wahaniu między podziwem i parodią ojczystej mowy. Ta bujność polskiej leksyki fascynowała także prof. Claude’a Backvisa, który podkreślał jej „świeżość, wigor, żywość i pierwotność”¹⁶. Tak rozumiane badania literatury łączą się ściśle z komparatystyką, ujawniając na obcym gruncie dialektyczną relację obcości i zbliżenia odmiennych języków i kultur.

¹⁶ Tymi słowami zakończył Backvis swój znakomity szkic o polskim baroku *Quelques traits majeurs de la poésie baroque en Pologne* (Backvis, 1990: 114).

W stronę komparatystyki poszerzonej

Tutaj jednak wstępujemy na teren do dziś toczących się we Francji dyskusji, w których filologiczna eksplikacja tekstu zaczęła konkurować z metodą interpretacyjną, wzbudzającą największą nieufność filologów klasycznych. Podejście hermeneutyczne, pozwalające swobodnie i subiektywnie warianty rozumienia, znalazło się na antypodach tradycyjnej analizy językowej tekstu literackiego. Polemiki trwają do dzisiaj – uwzględniają różnicę między tradycyjnym filologiem, który na wzór detektywa (lub archeologa) skupia się na elementach materialnych języka, żeby dotrzeć do prawdy utworu, a filologiem współczesnym, który bierze pod uwagę odmienne warianty interpretacyjne i subiektywne zrozumienie tekstu.

Tymczasem w prezentacji literatury rodzimej za granicą obydwie metody są niezbędne. Obcy językowo i kulturowo tekst musi być najpierw materialnie zidentyfikowany. Analiza gramatyczna jest koniecznym etapem jego elucydacji. Dopiero na tym tle rozwija się wielka przyгода hermeneutyczna, kiedy to, co wydaje się oczywiste dla nauczającego, okazuje się obce, niejasne lub zaskakujące w recepcji studenta. Narzucają się sformułowania Friedricha Schleiermachera, który definiując hermeneutykę jako „sztukę rozumienia”, wskazywał jednocześnie na „intersubiektywną wspólnotę języka” (Schleiermacher, 1977: 78, cyt. za: Stępkowski, 2010: 114). Ta asercja nabiera szczególnego znaczenia w poznawaniu literatury obcej, wyostrzając dialektykę obcości i swojskości, w obszarze nie tylko języka, lecz także kultury. I dopiero zrozumienie, na czym polega ta językowa (i też kulturowa) niezrozumiałość, doprowadza do porozumienia.

Skądinąd wiadomo, że tekst literacki sam w sobie jest obszarem wymiany intelektualnej między nadawcą i odbiorcą i zarazem źródłem wzajemnego przenikania kultur, w których odbiorca wchłania obcą mu kulturę; również nadawca wnika w świat kultury odbiorcy, przyswajając sobie jej odmienność. Samozwrotność tych procesów narzuca się automatycznie. Studenci francuscy mimowolnie kojarzą Mickiewicza z Wiktorem Hugo i *vice versa*, polonista francuski, czytając Victora Hugo,

zbliża go spontanicznie do Mickiewicza. Nie chodzi jednak o wpływy, piętnowane dzisiaj za przerost erudycji w stosunku do ukrytych znaczeń i sensu danego tekstu, lecz o punkty odbicia prowadzące do poszerzenia pola badawczego, wychodzącego poza etnocentryzm (Taylor, 1985)¹⁷. I dopiero na tak poszerzonym filologicznym fundamencie obcej literatury zderzenie dwóch wizji kulturowych prowadzi do gadamerowskiej fuzji horyzontów – czasowych, ale i przestrzennych, kiedy „zdumienie i zdziwienie, blokada rozumienia – wszystko to umożliwia pogłębienie poznania” (Gadamer, 2003: 7).

Tu widziałabym główną zasadę filologicznej odnowy, opartej przede wszystkim na komparatystyce literacko-kulturowej w perspektywie zarówno diachronicznej, jak i synchronicznej. Oznacza to, że tekst współczesny może i nadal powinien odwoływać się do tekstów źródłowych, ale nie jest od nich uzależniony. Znika więc z pola widzenia imperializm badań wpływologicznych. Antoine Compagnon w swoich pracach komparatystycznych finezyjnie zastępuje pojęcie wpływu terminem *aluzja* (Compagnon, 2011).

Filologiczne badania archiwalne są więc nadal potrzebne i za to cenimy staranne, skrupulatnie opracowane edycje. Wystarczy przytoczyć ostatnią pracę Adama Dziadka nad „przed-tekstem” rozumianym w kontekście „genetyki rękopisu” *Mojego wieku* Aleksandra Wata (Dziadek, 2020). Pasjonujące działanie detektywa pozostaje więc do dzisiaj fundamentem filologii. Natomiast w nowej filologii, skierowanej w stronę badań intertekstualnych, nastąpiło przesunięcie zainteresowań z tekstu źródłowego na istotę samej relacji dwóch tekstów, które wzajemnie się „aluzjonują”. Inaczej mówiąc (za Compagnonem), „aluzja jest środkiem na pogodzenie filologii i poetyki, pasji wyrażonych w tekście i wierności wobec kontekstu, kryjąc w sobie wszystkie potencjalne znaczenia dzieła literackiego” (Compagnon, 2011: 8)¹⁸.

¹⁷ Taylor broni znaczeń intersubiektywnych, w opozycji do nauk empirycznych.

¹⁸ « L'allusion offre le moyen de réconcilier philologie et poétique, passion du texte et souci du contexte, afin de rendre compte de toutes les virtualités de signification de la littérature ».

Historia na cenzurowanym

Na osobną uwagę zasługują związki literatury z historią, mocno wyeksponowane w tradycjach polskich. Pomijam tu kwestię wykładów z historii literatury polskiej za granicą, która jest koniecznym punktem szerzej pojmowanej inicjacji kulturowej. W badaniach współczesnych chodzi już nie tylko o nasycenie literatury historią, lecz także o wzbogacenie faktów historycznych odwołaniami do literatury. W tym kontekście można przytoczyć Haydena White'a, który historiografię traktuje jako „formę tworzenia fikcji”, obierając za motto swojej pracy paradoks Rolanda Barthes'a: „Fakt istnieje tylko w języku” (White, 2000: 2, 317, cyt. za: Mitosek, 2001: 95). Metafory są wprawdzie tworem wyobraźni, lecz tworzą także hipotezy, które można uznać za narzędzie heurystyczne pozwalające pogodzić różne interpretacje tego samego wydarzenia. Można więc wysunąć tezę, że o ile badania metahistoryczne White'a wywołują sprzeciw historyków w stosunku do literatury, o tyle stają się one cennym narzędziem nowej filologii. Uwydatniają bowiem w analizowanych tekstach literackich znaczenie metaforyzacji, fikcjonalizacji, a także psychohistorii (Pawelec, 2004), które przybliżają przeszłość w pamięci i wyobraźni odbiorcy. Jak słusznie twierdzi Tomasz Pawelec, narracje historyczne to „wytwory werbalnej fikcji, których treść jest tyleż rezultatem odkrycia, co produktem inwencji, a których forma ma więcej wspólnego z ich odpowiednikami w literaturze pięknej aniżeli w naukach ścisłych” (Pawelec, 2004: 47).

Te spostrzeżenia potwierdza najdobitniej literatura wojenna, w której sam sposób przekazywania wydarzeń poprzez ich unaocznienie wzmacnia nie tyle autentyczność dokumentów historycznych, ile ich autentyczne przeżycie. Pamiętam reakcje studentów na fragmenty *Pamiętnika powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego, wizualizujące lęk przerażonej ludności warszawskiej, lub wstrząsający wiersz Wisławy Szymborskiej *Fotografia z 11 września* (2001). Uwewnętrznienie relacji odbiorcy z wydarzeniami oddalonymi w czasie lub przestrzeni nie jest

jedynie sprawą wrażliwości duchowej. Istotny jest cielesny konkret tego kontaktu. Cieleśność stanowi nieodłączną część tożsamości, na którą, jak twierdzi Paul Ricœur, składają się czynniki takie jak habitus, role społeczne i cechy charakteru, ale też zakotwiczenie w ciele. Ono – pisze Ricœur – stanowi granicę separującą mnie od innego i zarazem jest łącznikiem między naszą intymnością i światem (Ricœur, 1990: 372). Uwydatnienie tego paradoksu w literaturze rozjaśnia ciemny horyzont naszej zagubionej tożsamości i, zgodnie z hermeneutyką Ricœur, otwiera „podmiotowi indywidualnemu dostęp do historii uniwersalnej, który przywłaszcza sobie zaginione światy poprzez zrozumienie ich dzieł” (Ricœur, 1990: 372).

W filologii tradycyjnej trudno było wyobrazić sobie naukę języka bez odwołania się do literatury; obecnie ten imperatyw odnosi się także do historii, która nie może zaistnieć bez literackiego zaplecza. W tym kierunku podążają współcześni poloniści francuscy, którzy badają przeszłość historyczną, sięgając do jej literackich wcieleń.

Nowe wyzwania?

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza na polonistykach francuskich odbyły się dziesiątki konferencji, których pokłosiem są publikacje o Witoldzie Gombrowiczu, Czesławie Miłoszu, Aleksandrze Wacie, Kazimierzu Brandysie, Gustawie Herlingu-Grudzińskim i Józefie Czapskim, ale i powroty badawcze do pisarzy dawniejszych – Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Cypriana Kamila Norwida. Powstają prace syntetyczne dotyczące wielokulturowości, teatru współczesnego, romantyzmu, modernizmu, mitokrytyki, pamięci oraz polskich powiązań historycznych i kulturowych z Europą Środkową. Tematów jest wiele, lecz wzrosła także liczba aktywnych obecnie literaturoznawców¹⁹.

¹⁹ Między innymi: Piotr Bilos (INALCO), Mateusz Chmurski (Sorbona), Brigitte Gautier (Lille), Anna Saignes (Nancy), Kinga Siatkowska-Callebat (Sorbona),

Czy są filologami? Bez wątpienia – w pierwotnym i najważniejszym znaczeniu słowa łączącego *filos* i *logos*. Dorzućmy do tego przekłady, które siłą rzeczy sięgają do filologicznych źródeł, konfrontując znaczenia i sensy polskiego oryginału i jego francuskiej wersji. Ostatnio uwagę translatorów przyciągnęły dzieła trudne, m.in.: *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego (przeł. Anna Ribard-Ciesielska) i *Księgi Jakubowe* Olgi Tokarczuk (przeł. Maryla Laurent), a także dzieła Zbigniewa Herberta (przeł. Brigitte Gautier). Przekład literacki stanowi dzisiaj bezwzględnie najwładniejszy obszar pracy polskiego filologa, pod warunkiem, że wesprą go wiedza lingwistyczna, dwukulturowość i wrodzony talent.

Praca polonisty za granicą nie podlega żadnym z góry ustalonym normom. Nikt mu nie narzuca kanonów literackich. Teorie literackie są mu znane, ale podchodzi do nich z dystansem, wiedząc, że często są przemijalne. Jest więc w swych indywidualnych wyborach wolny, lecz tym bardziej odpowiedzialny. Chodzi bowiem nie tylko o rolę filologii w stosunku do innych dyscyplin, lecz także o rację bytu w świecie bez busoli.

Na pytanie, jaką funkcję powinna pełnić filologia, nie ma gotowej odpowiedzi. Wiadomo, że skazana jest na elitarność. Lecz – nawiązując do odległych przepowiedni Alexisa de Tocqueville’a na temat niebezpieczeństwa egalitaryzmu w społeczeństwach demokratycznych – warto dodać, że choć w praktyce współczesna filologia nie jest w stanie narzucać swych wpływów, w każdej demokracji pozostaje nadal dobrem publicznym, chroniąc społeczeństwo przed naporem kultury masowej, konformizmu i konsumeryzmu. Filologia poszerzona nie jest dyscypliną zamkniętą. Broni literatury, otwierając się na świat i jego tragizm. Czy może pretendować do roli antidotum na obecną dehumanizację społeczeństw? Odpowiedź polonisty zależy już tylko od jego subiektywnych przekonań.

Małgorzata Smorąg-Goldberg (Sorbona), Anna Synoradzka (Lille), Aleksandra Wojda (Nancy), Charles Zaremba (Aix-en-Provence).

Literatura

- Backvis C., 1990, *Quelques traits majeurs de la poésie baroque en Pologne*, w: *Le Baroque en Pologne et en France*, éd. M. Delaperrière, INALCO, Paris, s. 71–114.
- Compagnon A., 2011, *Allusions perdues dans À la recherche du temps perdu*, 26.02.2011, s. 1–9, https://www.college-de-france.fr/media/antoine-compagnon/UPL18797_10_A_Compagnon_Allusions_perdues_dans_la_Recherche.pdf [dostęp: 29.03.2024].
- Delaperrière M., 2020, *Zygmunt Lubicz-Zaleski, fondateur des études polonaises en France et médiateur culturel*, „Revue des études slaves”, t. 91 (1–2), s. 29–43.
- Dziadek A., 2020, *Mój wiek Aleksandra Wata – uwagi do przyszłej edycji*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 203–219.
- Fabre J., 1963/1980, *Lumière et Romantisme. Énergie et nostalgie. De Rousseau à Mickiewicz*, Klincksieck, Paris.
- Fabre J., 1973, *Jean Bourrilly, (necrologie)*, „Revue des études slaves”, t. 49, s. 377–383.
- Fabre J., 1995, *Adam Mickiewicz i dziedzictwo oświecenia*, w: J. Fabre, *Od oświecenia do romantyzmu. Studia i szkice z literatury i kultury polskiej*, red. K. Kasprzyk, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Warszawa, s. 108–148.
- Gadamer H.-G., 2003, *Język i rozumienie*, przeł. B. Sierocka, Aletheia, Warszawa.
- Gombrowicz W., 1986, *Pamiętnik Stefana Czarneckiego*, w: W. Gombrowicz, *Bakakaj*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 16–39.
- Grappin H., 1923, *Histoire de Pologne. Des origines à 1922*, Librairie Droz, Paris.
- Grappin H., 1942, *Grammaire de la langue polonaise*, Librairie Droz, Paris.
- Herman M., 1963, *Histoire de la littérature polonaise des origines jusqu'à 1961*, Nizet, Paris.
- Knysz-Tomaszewska D. i in., 1999, *Paul Cazin (1881–1963). Dole i niedole francuskiego polonisty. Szkice*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Lajarrige J., 1991, *La Jeune Pologne et les lettres européennes (1890–1910)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Lorentowicz J., 1935, *La Pologne en France, essai d'une bibliographie raisonnée*, Institut d'Études Slaves, Paris.
- Mickiewicz A., 1849, *Les Slaves. Cours professé au Collège de France (1842–1843)*, t. IV, *L'Église officielle et le Messianisme. Philosophie et religion*, au Comptoir des Imprimeurs-Unis, Paris.

- Mitosek Z., 2001, *Co znaczy historia historiografii?*, „Teksty Drugie”, nr 71 (6), s. 95–98.
- Pawelec T., 2004, *Dzieje i nieświadomość. Założenia teoretyczne i praktyka badawcza psychohistorii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Ricœur P., 1990, *Soi-même comme un autre*, Editions du Seuil, Coll. „Points Essais”, Paris.
- Steiner G., 2022, *Czym jest komparatystyka literacka?*, w: *Historie i teorie nowoczesnej komparatystyki od szkoły amerykańskiej do biohumanistyki*, red. T. Bilczewski, A. Hejmej, E. Rajewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 369–385.
- Stępkowski D., 2010, *Friedricha Schleiermachers myślenie o wychowaniu jako dialogu pokoleń*, „Paedagogia Christiana”, nr 25 (1), s. 105–136.
- Taylor C., 1985, *Interpretation and the Sciences of Man*, w: C. Taylor, *Philosophy and the Human Sciences*, vol. 2, *Philosophical Papers*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 15–57.
- Wittgenstein L., 2002, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

MARIA DELAPERRIÈRE – Professor Emeritus, Institut National des Langues et Civilisations Orientales, Paris, France / prof. dr hab., profesor emerytowana, Państwowy Instytut Języków i Cywilizacji Wschodnich, Paryż, Francja.

For many years, she headed the Department of Polish Studies at the Institut National des Langues et Civilisations Orientales and the Centre for European Studies (Centre d'Etudes de l'Europe Médiane) in Paris. She has published more than 30 volumes in French. In Polish, she has published in print: *Dialog z dystansu* [A Dialogue from a Distance] (Kraków 1998), *Polskie awangardy a poezja europejska* [Polish Avant-Gardes and European Poetry] (Katowice 2004), *Pod znakiem antynomii. Studia i szkice o polskiej literaturze XX wieku* [Under the Sign of Antinomy. Studies and Sketches on Polish literature of the 20th century] (Kraków 2006), *Literatura polska w interakcjach. Szkice porównawcze z literatury i kultury* [Polish Literature in Interactions. Comparative Sketches from Literature and Culture] (Warsaw 2010), *Okiem innego. Studia porównawcze o polskiej tożsamości literackiej i kulturowej* [Through the Eye of the Other. Comparative Studies on Polish Literary and Cultural Identity] (Kraków 2022). She received honorary doctorates from the University of Silesia (2016) and the Jagiellonian University (2017).

Przez wiele lat kierowała Wydziałem Polonistyki w Państwowym Instytucie Języków i Cywilizacji Wschodnich (Institut National des Langues et Civilisations

Orientales) oraz Ośrodkiem Studiów Europejskich (Centre d'Études de l'Europe Médiane) w Paryżu. Opublikowała ponad 30 tomów w języku francuskim. Po polsku ogłosiła drukiem: *Dialog z dystansu* (Kraków 1998), *Polskie awangardy a poezja europejska* (Katowice 2004), *Pod znakiem antynomii. Studia i szkice o polskiej literaturze XX wieku* (Kraków 2006), *Literatura polska w interakcjach. Szkice porównawcze z literatury i kultury* (Warszawa 2010), *Okiem innego. Studia porównawcze o polskiej tożsamości literackiej i kulturowej* (Kraków 2022). Otrzymała tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego (2016) oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego (2017).

E-mail: delaperriere.maria@gmail.com